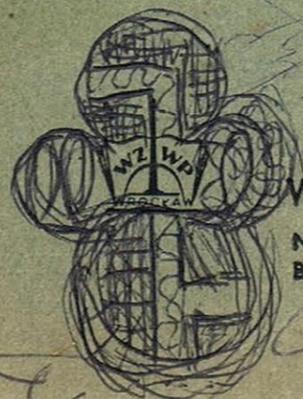




*Ofiary Zbrodni Niemieckich  
w mieście i powiecie jędrzejowskim  
w latach 1939-1945*

*Notatnik*  
**AKADEMICKI**



WROCLAWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH

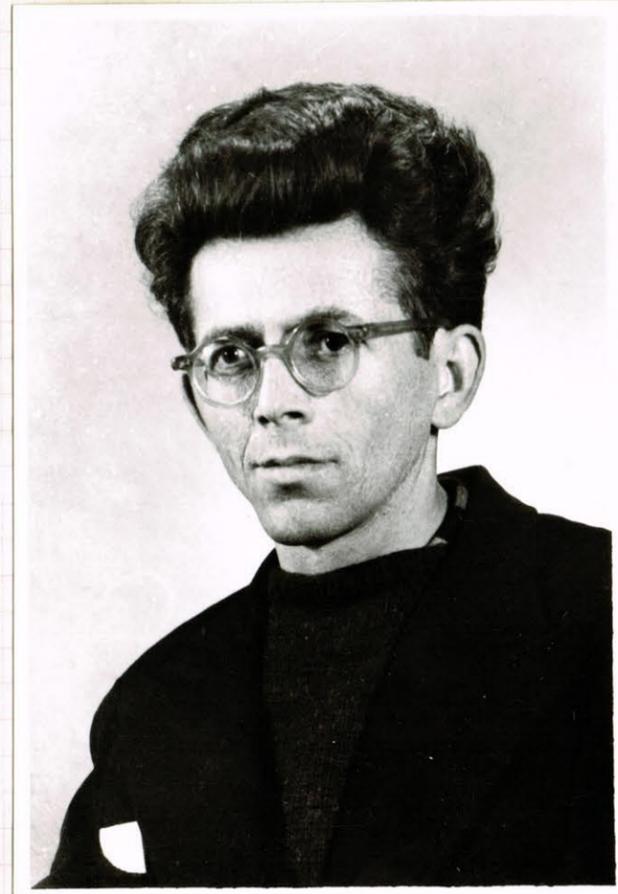
NOTATNIK AKADEMICKI 1824-25/1/1, PE - 96 - K - III - A-4 - 1  
BN-70/7383-07 CENA DETALICZNA ZŁ 12.50

17  
24  
68  
2

Rozpoczęto zbiórki edycji  
dnia 19 XII 1974r

Moje dane i zbiory przekazy  
na "Własności w M. Reem Profkosski i  
i Jedynowie

Jedynów 24 XII 2000r  
K. Proszowski.



*Byronumski*

# Pamięci bohaterom naszego miasta (!)

Dzień 9 czerwiec 1943 r. w Jędrzejowie,  
stał się obrazem zgrozy i rozpacz!  
Całe miasto ustępnie zostało  
bestialstwem hitlerowskich siepaczy.

Walka z tym wrogiem nie była Tatua -  
lecz patriotyzm to siła rzecz!  
Poszli w podziemia, ale wrogosi  
głośno krzyknęli precz!

Nie uszli się tyrona -  
niskali go gdzie się dało.

Bo u nich było polskie serce,  
co do walki zagrzebało.

Kwiat młodzieży szedł do walki,  
aby braci, siostry krwi mścić,  
nie dać bestii hitlerowskiej,  
tak bezkarnie u nas żyć!

„Porzucim się  
wierby płoczące

Nysadzał wście transporty -  
czotgi, zudzi, uszyszko u dym!

Niechaj wrog się ten przekona -  
my! u tej walce niedziem przym.

Chociaż nie jeden padł u potyrcze,  
rzecz wiadoma bratku dło

U jego miejsce stanął drugi,  
aby wroga gronie śmiało.

Niczym dla nich były kłapy!  
uszyszko tak sato krwi zd krwi!

A to dristki tej młodzieży,  
która sata na każdy zd.

Odwet u nas hitlerowcy,  
bardzo często stosowali.  
dłasi obłocy i dzw uszyszko -  
tym samym ich czyszowali.

„Dziś o Ciebie  
przyjść nie mogę

Czas najwyższy już abysmy -  
śmierć ich godnie wzięli!

J wspólnymi siłami dla nich,  
u rynku - pomnik wystawi!

Na którym widnieć powinni -  
ich nazwiska wstępnym wypisane!

Ze tu walzyli i zginęli -  
miasta Jędrzejowa chwalić ukochane!

Niechaj ulice naszego miasta -  
ich nazwiskami zostaną przybrane!

Sądy ich kępnig inżynierska  
zostały bezkarnie zbrzygane.

Te słowa dla nich poszycam -  
nie zawierają na styl lecz tresć!  
Tym, którzy za nas oddali życie  
chwała i niech będą i cześć!

„Deszcz jesienn  
deszcz”

Najp 29. XII 70.

W wyłonieniu Klauksy Marimny

# Wstęp

Okres powojenny przynosi obfitą literaturę, zarówno historyczną, jak też publicystyczną i beletrystyczną, poświęconą zobrazowaniu okrucieństwa okupacji hitlerowskiej na ziemiach Polski. Prace w tym kierunku zasługują na szczególną uwagę, ze względu na obowiązek utrwalenia pamięci ofiar zbrodni niemieckich, dokonywanych z niespotykanym dotychczas u dziejach wyrafinowaniem, systematycznością i planowością u stosowaniu polityki eksterminacyjnej względem narodu polskiego.

Czas mija szybko, zacierają się wspomnienia - już u rok po zakończeniu działań wojennych natrafiamy na trudności przy rejestracji strat osobowych nawet na terenach badawczych lepiej znanych. Zmieniają miejsca pobytu najbliżsi członkowie rodzin ofiar, do okoliczności towarzyszącym wydarzeniom przedostają się mogą pewne luki, wynikłe bądź to z opieszałości rodziny, bądź zbierania danych o osobach, których krewni najbliżsi ulegli również wyniszczeniu przez okupanta (były bowiem i takie wypadki). Ważności zagadnienia rejestracji wojennych strat osobowych Polski określił trafnie dr. Marian Tyrowicz zaznaczając iż, <sup>tyśicy</sup> dziesiątkom Polaków, poległych na posterunku pracy gospodarczej, inteligencji, nie mających tytułów naukowych, rolnikom i robotnikom, cichym nieznanym pedagogom i kapłanom, a przede wszystkim żołnierzom i dowódcom wojsk naszych niezwiązanych osobiscie z tworzeniem kultury, ale poległym u jej obronie - należy się pomnik spiszowy pamięci narodowej.

Chodzi o nazwiska ofiarnych i zasłużonych, o przedstawicieli różnych dziedzin i różnych stronnictw, ale jednej wspólnej idei: nielicznej służby Ojczyźnie. Nazwiska te nie śmig utonę u niepamięci czasu, nie są bowiem własnością rodzin tylko lub grup poszczególnych, należą do całego narodu...

Trzeba się liczyć z tym, że procent ten, o ile chodzi o ścisłość, jaka obowiązuje, pracownika narukowego z uwagi na jej dokumentarny charakter, musi być prowadzona z jaknajwiększą sumiennością, jak też ostrożnością. To też, w wypadkach wątpliwych, nie oświecających dokładnie szczegółów jakiegoś wydarzenia, zaznaczamy to wyraźnie. Zadaniem naszym jest podanie nazwisk tylko tych osób, które dotknięte zostały represjami w związku z ich działalnością polityczną, bądź padły ofiarą okrucieństwa okupanta. Największą troską o zachowanie ścisłości może nie dać spodziewanych wyników; wszak w stosowaniu okrucieństwa znajdowali Niemcy sposoby na zatarcie śladów zbrodni, np. upuszczając ofiary na inny teren i tam dokonując zbrodni. W tych wypadkach zidentyfikowanie ofiary nie było możliwe. Wypadki takie zdarzały się m.in. w czasie podróży, kiedy to niemiecka straż kolejowa słynąca z bestialstwa w stosunku do osób podróżujących, lub pracowników kolejowych Polaków, dokonywała egzekucji. Po uprzednim skatowaniu ofiary w najokrutniejszy sposób, upozorowali oni zamiar ucieczki, mimo iż ciało zbitego i poranionego, stanowiące jedną ranę, wykluczało możliwość szybkiego poruszenia się. Pracownicy kolejowi Polacy byli szczęśliwie kiedy zdarzył się taki dzień, w którym nie stęsezi jaków bitych. Takie dni były rzadkością - relacjonuje nam jedna <sup>byłych</sup> z pracowników kolejowych. Rodziny mogły się nawet nie dowiedzieć o losach tego najbliższego, a liczne groby nieznanymi mieszczą się tak na naszym, jak i na innych terenach. Przy końcu roku 1943 były często przypięcone do kostnicy szpitalnej osoby zamordowane przez Niemców bez dokumentów, tak iż nikt nie zdołał ustalić ich nazwisk. Ludzi tych chowano na cmentarzu w Jędrzejowie. W ostatnim kwartale 1944r zmarło w poniedzie z góry 100 osób, chakowanych po powstaniu warszawskim. Były to ofiary zbrodni ewakuacji Warszawy przez Niemców. Kilkanascie osób nie rozpoznano.

W poszukiwaniach naszych staraliśmy się dotrzeć do wszystkich, którzy podać mogliby pewne informacje. Zwróciliśmy się do Starostwa Pow. i Pow. Rady Narodowej, do Księży Proboszców, Sędzi Sądowego, do Pow. Kom. Milicji Obw., do Gminnych Rad Narodowych, Zarządów, Dyrekcji Szpitala Powiatowego. W przepaszającej mierze znaleźliśmy tam zrozumienie. Prosiłiśmy też i drogą osobistego porozumienia jak też i przez organizacje społeczne i młodzież Państ. Lic. i Gim. w Jędrzejowie, rodziny poległych o informacje o najbliższych. Tu, rzecz ~~przekro~~ przykro do zaznaczenia, w kilku wypadkach, spotkaliśmy się z dziwną obojętnością. Trzeba było ponawiać prośby - czasem bezskutecznie. Musieliśmy więc zdobywać dane drogą inną, konfrontować ich ścisłość, co znacznie utrudniało pracę. Zagadnieniem, związanym z wyżej uzmiarkowanym obowiązkiem ścisłości, jest prowadzona przez Niemców bezwzględna akcja niszczenia ludności żydowskiej. Na terenie powiatu mieszkało przed wojną 11,000 Żydów, skupiających się głównie w Jędrzejowie.

- (około 6000, w Hodziszawiu)
- (- 3000, w Małogoszczu)
- (- 500, w Sobkowic)
- (- 500<sup>a</sup>). z liczby tej pozostały załedwie jednostki.

Po stopniowych już od 1939r. stosowanych represjach (opaski, getto, przymus pracy, mordy pojedyncze, wymiszczeni Niemcy w latach 1942-3 ludności żydowską, po uprzedzeniu do obozów śmierci<sup>1)</sup>). Literatura historyczna ostatnich miesięcy przedstawia nam ogrom cierpienia Żydów, męczonych w gettach i obozach, gdzie ginęli w najstraszniejszych torturach<sup>2)</sup> W Jędrzejowie zabijali Niemcy Żydów, lecząc się w Szpitalu Powiatowym rozstrzelując ich przy scosie Małogoszkiej. Nstrząsająca była egzekucja dokonana 25.11.1943r około godz 15-tej na trzech żydach. Oto garsa szczegółów. Adalis Alter lat 8, z Hodziszawia, syn Jascha i Goldy, przyjszy do szpitala 5.XI.1942 z powodu pasterstwa prawego uda od kuli niemieckiej. Chłopiec gdy go wynosono, zdawał sobie sprawę, iż go

zastrelony. Płaczycie proszę o darowanie mu życia. Widok był tak wzruszający, że stróżba i chorzy mieli łzy w oczach, podczas gdy Niemcy wykonywali swe czynności z uśmiechem. Berliński Bajnyk, lat 27, syn Morysia i Saryy bsdgc <sup>do pracy</sup> zdolny był zatrudniony u Sedziszowie jako robotnik u parowozowni. W czasie pracy parowóz zmiarzył mu oba przedramienia. W szpitalu dokonano amputacji. Stróżba i chorzy karmili nieszczęśliwca. Dnia 25.11.1943r musiano go ubrać i oddać gestapowcom, którzy wyprułowili go i zastrelili. Krajsman Pinkus lat 21, wypieczony z żółka po operacji przepukliny i zastrelony. Hołłowicz Mordka, lat 22 z Jedrzejowa, zastrelony przez gestapowca Kapoi 12.11.1943r. Posiadamy tylko tych pars nazwisk<sup>1)</sup> mordy dokonywane na Żydach przez Niemców w getcie i na okolicznych drogach były bardzo częste. Wykonując niniejszą pracę, pragniemy dać przyczynek do dziejów powiatu jedrzejowskiego, który wiele uciepiał od najeźdźców niemieckich. Nie wolno nam pominąć miłozieniem wysiłku ludzi, którzy padli ofiarą gwałtów okupanta, nie możemy pozwolić, ażeby pamięć o nich zaginęła. Niech przyszłe pokolenia wspominają o nich z szacunkiem, niech pamiętają o doznanych krzywdach, niech znają prawdziwe oblicze niemieckie. Ciesząc się wolnością wiedzemy, iż piśc i pół lat niewoli niemieckiej były najcięższym okresem w dziejach narodu polskiego, w czasie najstraszniejszej wojny, jaką ludzkość przeżyła. Naród Polski złożył w bohaterkiej obronie swej niepodległości wiele ofiar. Na tym miejscu składamy wyrazy podziękowania wszystkim, ~~którzy~~ którzy informacjami swymi przyczynili się do zebrania potrzebnego materiału dającego możliwość odtworzenia możliwie dokładnego rejestru strat osobowych w powiecie jedrzejowskim w latach 1939-1945.

Z relacji dyr. Szpitala Powiatowego Dr. St. Szałka

Autor.

Dane według spisu powszechnego z roku 1921 podaje Bor-kowicz Seweryn i inżynier Linowski Z. w „Monografii Historycznej i Gospodarczej powiatu jedrzejowskiego”, Kielce, 1937, str. 247.

Naznym dokumentem do sprawy wyniszczenia żydów w Polsce są m.in. zeznania złożone w Norymberdze przez byłego szefa G.S. Józefa Buhlera przed prokuratorem Rzeczypospolitej Jerzym Sawickim. Ogłosiła je Stłona Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w pracy Zniszczenie Warszawy 1946. Stron 215-231. Zobacz książki wydane przez Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną w Krakowie: Nr. 1 Dokumenty zbrodni i męczeństwa „Kraków”, Rudolf Reder, „Bełżec”, Kraków. 1946 i inne.

## Miasto Jedrzejów Rozdział 1.

Przy opracowaniu rejestru strat z terenu miasta, zastosowaliśmy następujące zasady. Najpierw podajemy nazwiska ofiar<sup>1)</sup> aresztowanych w czasie represji zbrojnych, kiedy to zabierali Niemcy większą ilość osób, według list wcześniej sporządzonych przez gestapo. Dane te podajemy według układu chronologicznego. Przynosi to dokładniejsze nasświetlenie tych pamiętnych dla miasta dni, w których zdołała ludność z trwozą oczekiwać dalszego rozwoju wypadków, bsdgc świadkami niestychanych okrucieństw. Aresztowanych wyprawiano z mieszkań, po uprzednim otoczeniu domostwa przez policyjną, pod silną eskortą odprowadzając ich do aresztu miejskiego, z kad po paru dniach (czasem już po kilku godzinach) wywożono ich do więzienia w Kielcach. Zauważamy iż zbrodniarze niemieccy nie cofali się, w wypadku najmniejszego oporu, przed

dokonaniem egzekucji na miejscu, nie zudając przy tym ani na wiek i na płeć (dokonano zbrodni na bezbronnych staruszkach). W dalszej kolejności umieszczamy nazwiska ofiar mordów, wykonywanych pojedynczo, stosując w tym razie układ chronologiczny i alfabetyczny. W końcu wspominaemy o tych, o których nie można było uzyskać bliższych informacji.

Już w dniu 3. IX. 1939 r. padli ofiarą nalotu bombowego na miasto, z rodziny Halentkowi: Stanisław prac. kol. lat 51, Stefania lat 41 żona, Bogusław lat 19, maturzysta Liceum, Maria lat 14 uczennica gim. Z nimi zginęła Machnik Maria lat 35, z dziećmi Romanem, lat 14; i ~~Romanem~~ Mirosławem lat 11, oraz Jerzy Dzidowski lat 14 uczeń gim z Będzina.

## Większe Zbiorowe Represje

Pierwsze większe aresztowania Polaków nastąpiły w dniu 11. VI. 1940 r. Rzecz charakterystyczna, iż w chwili osiągnięcia dużych sukcesów na Łachodzie, mimo posiadanej siły, rozpoczynają Niemcy aresztowania, obawiając się (sic) widocznie wzrostu ruchu oporu. Z aresztowanej w tym czasie większej liczby Polaków<sup>1)</sup>, głównie z wśród miejscowej inteligencji (Księża, Nauczyciele, Lekarze, Advokaci i inni), niezionych demonstracyjnie na furmankach pod eskortą żandarmerii do stacji kolejowej, zmarli w obozach.



Ks. Cieślak Zygmunt ur. w wikary przy kościele św. Trójcy, maturzysta gimnazjum miechowskiego uczonego kapłan i działacz społeczny w organizacjach katolickich, prefekt szkół powszechnych w Jędrzejowie. Wywieziony do Dachau w czerwiec 1942 roku i zamordowany.



Ks. Grabowski Zygmunt, major - kapłan N.P. ur. 25. VIII. 1897 r. w Jędrzejowie, wyświęcony w roku 1923. Był prefekt Państ. Gimnazjum w Kowalu, od roku 1925 prokurator Seminarium Duchownego i notariusz Kuri Biskupiej w Łudzku, od roku 1927 proboszcz w Rafałowie, od roku 1930 kapłan wojskowej 1-tej Brygady K.O.P.

zwolniony z wojska z powodu złego stanu zdrowia, od roku 1936 proboszcz w Szumbarce (Nolyn). 29. VIII. 1939 r. powołany do Brygady Kawalerii Nóljńskiej jako Dziekan-Major, pełnił służbę do zakończenia działań wojennych w kampanii wrześniowej, po czym powrócił do Jędrzejowa do swych rodziców. Sorgcy patriotą od początku brał udział w pracach konspiracyjnych. Pełnił czynności kapłana Szpitala Powiatowego. Aresztowany 11. VI. wywieziony do więzienia w Kielcach, stąd 15. VII. 1940 do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. 20. XII. tegoż roku do obozu w Dachau gdzie zamęczony torturami, zmarł 12. XI. 1942 roku.<sup>1)</sup>

Dla poznania przyczyn tych aresztowań, unoszą wiele uzyskane przez władze materialne prokuratorskie Rzeczypospolitej z przesłuchań niemieckich zbrodniarzy wojennych. Por. wydawnictwo Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce: „Zburzenie Warszawy”, Katowice 1946. Zeznania

Józefa Bahlera, przesłuchanego przez Prokuratora Jerzego Sawickiego w Norymberdze. Na str 197-211 przesłuchanie dotyczy planu H.B. z maja 1940 r., będącego niemieckim planem pacyfikacyjnym na terenie tak zwanej ~~Sudety~~ „99” mającym na celu złamać ruch oporu opiera głównie przez wy-niszczenie polskiej inteligencji. Z oświadczeń Franka, tak zwanego Sz generalnego gubernatora, wynika iż już w chwili zarządzenia akcji pacyfikacyjnej, w rękach Sicherheitspolizei znajdowało się dwa ty-sięce mężczyzn i kilkaset kobiet. Zob. wzmiankę o śmierci w książce o Huberta Urbanińskiego, Karmelity, „Duchowni w Dachau”, Kraków 1945 strona 109.



Nieleński Antoni, ur. 14. XII 1903 r., kierownik szkoły powszechnej Nr 3 w Jsdrejuwie, wybitny działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego, jeden z pierwszych organizatorów tajnego szkol-nictwa powszechnego od początku okupacji zajął zdecy-dowanie wysokie stanowisko wobec Niemców. Według

naszych informacji, podany został na liście przeznaczonych do aresztowania przez zdrajcę Volksdeutscha Joachima Bonka, pochodzącego ze Śląska, przed wojną urzędnika Wydziału Powiatowego w Jsdrejuwie, oraz przez inspektora szkolnego Ukraińca Mikołaja Łandaka. Zamordowany w obozie w Dachau 25. IX 1943 r.

Następstwem wykrycia przez gestapo jednej z liczących już wtedy komórek zbrojnej akcji konspiracyjnej w Jsdrejuwie były aresztowania, dokonane w dniu 19. I. 1943 r. Dotknęły one szczególnie działający w ruchu niepa-

działłościowym młodzieży różnych zawodów.

Z aresztowanych zamordowani zostali w obozach.

Brzeziński Adam Józef, ur. 16. III 1906, z zawodu urzędnik kolejowy. Należał do tajnej organizacji wojskowej. H. Z. W., trudnił się też kolportażem tajnej prasy. Zmarł w Osławimiu w marcu 1943 r.



Chrzanowski Adam, ur. 12. XII 1893 r. w Sudole, zamieszkały w Jsdrejuwie, przy ul. św. Barbary 162, z zawodu słusznik kolejowy. Aresztowany za kolportaż tajnej prasy w dniu 19. I. 1943 r., zmarł w obozie 18. IV 1943 r.



Ciekański Henryk, ur. 30. XI 1918. zamieszkały w Jsdrejuwie przy ul. Polnej uczeń gimnazjum, aresztowany za działalność polityczną i kolportaż tajnej prasy dnia 19. I. 1943 r. Zmarł w Osławimiu 13. III 1943 r.

Jureczko Tadeusz, ur. 30. vii. 1921 r., zamieszkały  
w Jędrzejowie przy ulicy pracownik  
kolejowy. Aresztowany za działalność polityczną  
(socjalistyczną) i kolportaż pism nielegalnych  
wśród pracowników kolejki węgkokorowej.  
Zmarł w Osieźcimiu po zapaleniu płuc dnia  
1943 r.



Rogulski Czesław, ur. 20. vii. 1910 r. w Jędrzejowie,  
z zawodu rzeźnik. Należał do konspiracyjnej  
grupy wojskowej. Aresztowany

Kruk Ryszard, ur. 28. vii. 1922 r. zamieszkały w Jędrze-  
jowie przy ul Syn Józefa, działacza  
społecznego w pow. jędrzejowskim. Maturzysta tajnego  
liceum w Jędrzejowie w roku 1942. Aresztowany za ko-  
nspiracyjną działalność (polityczną) wojskową, wywieziony  
do obozu koncentracyjnego w Osieźcimiu. W dniu 11. xii. 1943 r.  
próbował uciec z obozu. Pogryziony przez psy obozowe, które zna-  
lazły go ukrytego w piasku, zastrzelony został przez ~~psy~~ straż  
obozową. Otrzymał śmiertelne rany i lewy bok.



Sowa Józef, ur. 27. vii. 1920 w Nrocinyżu, gm  
Noinarce. W roku 1939 ukończył klasę pierwszą  
Liceum matematyczne w Jędrzejowie. Zatrudniony  
od roku 1942 poza Jędrzejowem, przyjechał w sty-  
czniu 1943 roku na dwa dni do rodziny  
i 19 stycznia został tu aresztowany przez  
gestapo za wojskową działalność konspiracyjną i przewieziony  
do Osieźcimia, gdzie używany był do najcięższych prac.  
Zmarł 14. iii. 1943, zachorowawszy na tyfus brzuszy.



Migalski Bogusław, ur. 22. xii. 1922 lat 21, uczeń gim.  
przed wojną, uczeń tajnego gimnazjum w Jędrzejowie,  
zamieszkały przy ul. 14 stycznia Nr 102. Należał do  
konspiracyjnej grupy wojskowej. Aresztowany  
wywieziony do Osieźcimia zamordowany tam  
w 1943 r.



Kawczewski Bogusław, ur. 1907 r. w Jędrzejowie  
porucznik N.P., zastępca działacza na polu przy-  
sposobienia wojskowego i wychowania fizycznego,  
były komendant hufca Liceum i Gimnazjum. Wywieziony  
przez Niemców przez dłuższy okres czasu, w następstwie  
<sup>wyczerpania</sup> śledztwem i cierpieniami więziennymi, zmarł 12. xii. 1943,

w więzieniu w Radomiu.



Karcewski Łdzisław, ur. 1905 w Jędrzejowie przy ul. 14 Stycznia. Należący do szpiega rozstrzelany został 25.VI.1939 r. (brat Bogusława)

Dalsze represje zbiorowe dotknęły miasto w pierwszych dniach czerwca 1943 r., po wykonaniu wyroku śmierci na krwawym zbiorze hitlerowskim ~~KLAPŁE~~, w Łąciwie Korpuściku Konstantym, który dokonał wielu egzekucji na Polakach i Żydach. Znał on dobrze język polski i palił nienawiść do przejawów polskiego ducha niepodległościowego, z sadyzmem odnosząc się do aresztowanych. Pozyskawszy do wywiadu policyjnego paru nikczemnych wyrzutków społeczeństwa, stał się wielce niebezpiecznym dla polskich organizacji podziemnych. Wyrok wykonała organizacja wojskowa 7.VI.1943 r. - wieczorem - celne strzały były śmiertelne. Wykonawcy - akcja przeprowadzona została nadzwyczaj sprawnie - uszli po spełnieniu zadania. Śrogi represje spadły sprawdły na tych, których gestapo podejrzewało o współudział w akcji. Hzesnym rankiem, pamiślnego dla miasta dnia 9.VI.1943 r. rozpoczęły się liczne aresztowania przy zastosowaniu najostrejszych środków. Liczne patrole policji niemieckiej rozbiegły się z listami, zawierającymi nazwiska osób, uskarżonych do aresztowania, po różnych częściach miasta. Aresztowanych doprowadzano na podwórze przy lokalu gestapo, gdzie leżąc nieruchomo, twarzą do ziemi, na kamieniach, musieli przez kilka godzin czekać na ~~prze~~ wysyśle samochodami do Kielc. O uściekłości zbiorów świadczą mordy, dokonane na aresztowanych na miejscu i że nie tylko ~~niearesztowanych~~ <sup>osobach klóre</sup> mogli budzić podejrzenie, ale na bezbronnych starcach i staruszkach, na schyłku ich życia, kiedy to już niczym zagrozić nie mogli tak tej głupio przez hitlerowców narzuconej „wielkoniemieckiej Rzeszy”. Stoczył się żołnierz niemiecki na dno upodlenia, nie było dla niego zbrodni, której by nie potrafił dokonać: Niedolężna staruszka, czy bezsilne dziecko - to były też obiekty, na których wyładowywał swój gniew na Polakach, którzy w pierwszych stanęli na drodze w jego rozbujniczym pochodzie na podbój Europy, na zniszczenie narodów słowiańskich. Ukazali Niemcy w tej wojnie swoje prawdziwe oblicze, wykopali między sobą a narodami miłującymi wolność przepaść tak głęboką, że nie i nikt już nie potrafi jej zakopać. Już niczemu co robili Niemcy, nie można się było dziwić - w nich uczyć ludzi już nie było - została tylko rozpasana dzika bestia. I stali się, jak to trafnie wyraził Mickiewicz jako szatan wiecznie dyszący wojną a matką ich była knajpa i kłaniał się bałwanowi swemu Hitlerowi, imieniem tegoż obłąkańca wzajemnie pozdraniając. Ofiarami zbrodni zbrodactwa w czasie przeprowadzonych aresztowań stali się w dniu 9.VI.1943 r.

szłowanych na miejscu i że nie tylko ~~niearesztowanych~~ <sup>osobach klóre</sup> mogli budzić podejrzenie, ale na bezbronnych starcach i staruszkach, na schyłku ich życia, kiedy to już niczym zagrozić nie mogli tak tej głupio przez hitlerowców narzuconej „wielkoniemieckiej Rzeszy”. Stoczył się żołnierz niemiecki na dno upodlenia, nie było dla niego zbrodni, której by nie potrafił dokonać: Niedolężna staruszka, czy bezsilne dziecko - to były też obiekty, na których wyładowywał swój gniew na Polakach, którzy w pierwszych stanęli na drodze w jego rozbujniczym pochodzie na podbój Europy, na zniszczenie narodów słowiańskich.

Ukazali Niemcy w tej wojnie swoje prawdziwe oblicze, wykopali między sobą a narodami miłującymi wolność przepaść tak głęboką, że nie i nikt już nie potrafi jej zakopać. Już niczemu co robili Niemcy, nie można się było dziwić - w nich uczyć ludzi już nie było - została tylko rozpasana dzika bestia. I stali się, jak to trafnie wyraził Mickiewicz jako szatan wiecznie dyszący wojną a matką ich była knajpa i kłaniał się bałwanowi swemu Hitlerowi, imieniem tegoż obłąkańca wzajemnie pozdraniając. Ofiarami zbrodni zbrodactwa w czasie przeprowadzonych aresztowań stali się w dniu 9.VI.1943 r.

~~Pałimka Julian ur.~~



Pałimka Julian ur. emeryt ~~każdej~~ zamieszkały w Jędrzejowie przy ul. 3-go Maja 57.



Palimka Józefa ur.



Turska Maria ur. 4. X 1898r, żona pracownika kolejowego, zamieszkała w Jednejowic ul 3-go Maja 57.

Zawłocka Józefa ur.

z rodziny Marczenskich ul Polna 46 zginęli w tym dniu.

Marczenski Zygmunt ur.



Marczewska Helena, ur 1921r córka Albiny kierująca udziałem w pracach konspiracyjnych zastawelomow w mieszkaniu.



Marczewska Albina, ur. Krępska

Ponadto rozstrzelani w tym dniu.



Tykninśki Władysław, ur 1919 pseud Kropa lat 26 dowódca oddziału egzekucyjny H.K., student prawa ukrywający się przed poszukującym go gestapo. Był to jeden z najczynniejszych działaczy podziemnej organizacji wojskowej - był kierownikiem kontrwywiadu i dowódcą większej grupy dywersyjnej. Udział też w akcji młodzieży wzięcej się w tajnym gimnazjum jednejowskim.

Córka Turskiej (oi wnuczka Polimków), Halina została w tym dniu za działalność polityczną aresztowana i wywieziona do obozu koncentracyjnego, z którego powróciła. Wywiad niemiecki posłużył się konfidentką Majchrzakówną wysiedloną z Poznania, na której w krótkim czasie po tym wykonała organizacja wojskowa wyrok śmierci.

W wyniku zarządzenia odwetowego gestapo zginęli w tym dniu:



Gruszczyński Wincenty, 25. III. 1895 r. Lat 38 ślusarz zamieszkały przy ul. 14-go stycznia 117. Za działalność polityczną został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany 4. VI. 1943 r.

Z żołnierszy grupy Tykwińskiego zginęli w tym dniu dwaj bracia, członkowie bojownicy używani do najważniejszych akcji zbrojnych (brali udział w zamachu na KHPH, w wykonaniu wyroku na granatowym policjancie Hilczyńskim.)



Krzysztofik Jan, ur. 24. VI. 1926 lat 17 obaj z bratem rozstrzelani na miejscu. Dnia 3. czerwca 1943 r.



Krzysztofik Józef, ur. 24. II. 1923 r. drukarz, zamieszkały ul. 14 stycznia 114. Rozstrzelany w dniu 9. VI. 1943 r.

Czternaście ofiar barbarzyństwa niemieckiego pochowanych zostało w tym dniu w wspólnym grobie (12 m<sup>2</sup>) na cmentarzu św. Trójcy. Z aresztowanych w tym dniu i wywiezionych do obozów koncentracyjnych zmarli:



Chałys Wincenty, ur. 4. IX. 1892 r. w Laskowie, mistrz stolarski, zamieszkały ul. 3-go Maja 57. Współdziałał z rodzinami Turskich i Zawłockich w pracach konspiracyjnych. Cały dom przy tej ulicy okrył się żalobą. Poszkodowany był o współdziałanie w wykonaniu wyroku na Kapie. Zamordowany 15. V. 1944 r.

w obozie koncentracyjnym Gross Rosen.



Zawłocka Józefa, ur. 1874 r. Zastrzelona na własnym podwórzu miejsca zamieszkania w dniu 9. VI. 1943 r.



Zawłocki Józef, ur 22. X. 1899 r. <sup>sekretny</sup> ~~urządnik~~  
 Sgdu Grodzkiego u Jędrzejowie zamieszkały  
 przy ul 3-go Maja 53. Zamordowany w obozie  
 oświęcimskim w dniu ~~24. VI~~ 1944 r. Aresztowany 9. VI. 43



Zawłocka Maria, ur 8. I. 1901 r. Aresztowana  
 w dniu 9. VI. 1943 r. i zamordowana w Oświęcimiu  
 14. I. 1944 r. (żona Józefa).

## Represje Październikowe 1943 r.

Jesienią 1943 r. srożyły się prześladowania i aresztowania we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach obszaru okupowanego. Gestapo wyżyło wszystkie siły, ażeby stłumić wzrastający ruch oporu, przejawiający się we wzmożonej działalności zbrojnych organizacji. Pamiętne są egzekucje w Warszawie, Krakowie, Radomiu, Kielcach i innych miastach po których szefowie gestapo publicznie ogłoszonymi podawali listy osób aresztowanych i skazanych na śmierć, z pośród których wielu zostało rozstrzelanych. W obliczu nieuchronnej klęski, bici przez Armię Czerwoną, cofający się w krowych bojach na froncie wschodnim Niemcy, chcieli terrorem zapewnić sobie spokój na obszarze przyfrontowym, dopuszczając się niestępanych kwalifikacji i okrucieństwa, aresztując wskazywanych przez

konfidentów uczestników ruchu zbrojnego. Toczyła się zacięta walka pomiędzy bronącym swej niepodległości narodem polskim, który wypowiedział nieubłagany walkę najeźdźcy, a stale powiększającymi oddziałami policji niemieckiej. Pamiętamy i pamiętacie będziemy przejeżdżające ulicami samochody, wiozące uzbrojone policjantów, pamiętamy afiszki podające nazwiska, zawody, i zmyślone przez gestapo powody aresztowania zawsze jedno brzmienie, nie zapomniane są wzruszające sceny przy wyłożeniu uwieszonych patriotów. Nie zapomnimy krwawych egzekucji, dokonywanych w różnych częściach powiatu, po których trudno było rozpoznać zmasakrowane zwłoki. Wszystkie czynniki administracji niemieckiej, gestapo, S.S. i policji złączyły się we wspólnym wysiłku Tamania polskiego ruchu oporu. Właśnie uszyscy oni byli karami narodu polskiego. Kałem był kreishauptmann i radca szkolny i ten z pozoru niewinnie wyglądający urzędnik administracji niemieckiej, uskarżał ofiary mordów kolejar i agronom niemiecki, wykiadał prowadzić komisare spółdzielni. Pili na umór, urządzali krzykliwe biesiady i mordowali. Ani jeden z tych, którzy weszli na tereny okupowane nie może się tłumaczyć, że nie widział co się dookoła niego działo, uszyscy są winni zbrodni, albo też w nich współdziałali. Tak działo się we wszystkich krajach, okupowanych przez Niemcy. Pod było jakim pozorem następowało aresztowanie, brano zakładników - a wszystkich patriotów określali zbrodniarze niemieccy mianem bandyżów, przeszkadzających w „dziele odbudowy” okupowanego kraju. Jak to „dzieło odbudowy” wyglądało, świadczą morze krwi, przelanej przez bohater-skie narody, stawiające opór germańskiemu najeźdźcy. Jedną z większych zbrodni odwetowych Niemców były aresztowania, dokonane w dniach 18 i 19 października 1943 r. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Kielcach, stąd dalej do obozów, gdzie też wykonywano wyroki,

o których powiadomiano Żydność. Sądzieli oni, iż upłynie to hamując na polską odzianą niepodległościową. W dniach tych aresztowani zostali:



Bagiński Mieczysław, ur. 30. V. 1904 r. zamieszkały przy ul. kieleckiej 7. W dniu 6. XI. 1943 r. przywieziony został z więzienia w Kielcach do Jędrzejowa i tu rozstrzelany przez policję niemiecką (stracono wtedy kilka osób), w odwet za działalność polskich organizacji zbrojnych. Żyłki pochowano na cmentarzu Św. Trójcy w Jędrzejowie.



Bandura Wincenty, ur. 18. I. 1880 r. w Jędrzejowie, z zawodu majster cegielniany, zamieszkały przy ul. Nowo-Deiustawskiej 48. Skazany przez sąd doraźny za przynależność do tajnej organizacji, przewieziony został wraz z innymi dziećmi ofiarami w dniu 27. XI. 1943 r. do lasu mozkowickiego pod Jędrzejowem i tu rozstrzelany. Skazanych wyszli z samochodu już ze związanymi rękami, kazano im uklęknąć i wtedy zostali rozstrzelani przez oddział policji niemieckiej. Egzekucję widział z dala tamtejszy gajony.



Sondzik Stanisław, ur. lat 32 syn Karola ~~nauczyciel~~, zamieszkały przy ul. 14-go Stycznia 20 w Jędrzejowie. Dnia 20. XI. 1943 r. został ujęty z listy przez gestapo jako zakładnik. Skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 27. XI. 1943 r.



Sondzik Stanisław, ur. lat 25, brat Stanisława zamieszkały przy ul. 14-go Stycznia 20 w Jędrzejowie. Ujęty z bratem jako zakładnik 20. XI. 1943 r. Skazany na karę śmierci wyrok wykonano 27. XI. 1943 r. Ojciec stracił w tych strasznych dniach dwóch synów i zięcia (Władysława Skowronka).

Łakomski Ewaryst, ur. 21. X. 1896 r. w Warszawie, zamieszkały w Jędrzejowie ul. 3-go Maja 15 kolejarz. Należał do konspiracyjnego oddziału wojsk kolejowych. Aresztowany 1. XII. 1943. 31. I. 1944 r. rozstrzelany został w Olszewcu

Musielić Bernard Władysław, ur. 20. VI. 1894 r. w Sosnowcu, ślusarz kolejki wąskotorowej w Jędrzejowie. Należał do tajnej organizacji wojskowej na kolejce. W przeddzień aresztowania został ostrzeżony przez organizację, że jest na liście. Pomarańczał się to już kilka razy, więc nie

uciekł tego dnia; tylko nocami całą noc był to okres, w którym wielu mieszkańców z obawy przed aresztowaniem nie śpiali w domu) 20.X.1943r o godzinie 6-tej rano przyszło trzech gestapowców do mieszkania, kilku pozostało na ulicy. Przeprowadzili rewizję, pytali o nieobecnego syna Kazimierza, po czym aresztowali Musialika i uwięzili go do Kielc. 27.XI.1943r przywieziony został do lasu motkowickiego z 9-ciu innymi i tam rozstrzelany. Pozostawił żonę i 9-cioro dzieci (najmłodsze czterolatnie).



Włocławski Józef Ignacy, ur. 1.II.1883r w Miechowie, obrońca sądowy w Jędrzejowie, zamieszkały przy ul. Łysakowskiej. Wywieziony do więzienia w Kielcach, rozstrzelany został 27.XI.1943r, przez S.S. pod Motkowicami. Pochowany na skraju lasa, po tym zwłoki ekshumowano i pożytecznie na cmentarzu Św. Trójcy w Jędrzejowie.

Pacanowski Stanisław, ur. 26.VIII.1907 w Kłoszczowie, zastępca dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Jędrzejowie. Aresztowany jako zaręcznik. Nie należał do żadnej tajnej organizacji. 31.I.1944r zamordowany w obozie oświęcimskim.



Skowronek Witoldyston, ur. 26.VIII.1907r. Zamieszkały w Jędrzejowie ul. 24 Stycznia 20, należał do tajnej organizacji A.K. gdzie pełnił funkcję kierownika Składowicy melchunowej Komendy obwodu A.K. (pseud. - Duch). Aresztowany 23.X.43r uwięziony do więzienia w Kielcach, skąd w dwa tygodnie po aresztowaniu został z powrotem przywieziony do Jędrzejowa i rozstrzelany za cmentarzem św. Trójcy w dniu 6.XI.1943r.

## Represje Gestapo z Lutego 1944r.

Nastąpiły one na skutek wykrycia przez gestapo jednej z komórek konspiracyjnej organizacji wojskowej, po czym nastąpiły aresztowania w ostatnich dniach stycznia i z początkiem lutego. Kilku aresztowanych umieściło gestapo w piwnicach budynku, mieszczącego się przy ul. 14-go Stycznia. Tu rozpoczęto badania, przy zastosowaniu najwymyślniejszych tortur, celem wymuszenia zeznań o działalności organizacji i jej członkach. W ręce gestapo upadli ludzie, w których ręku pozostawały nici tajnej organizacji wojskowej. Skatowani w okrutny sposób, siedzieli oni wieczorem 3-go lutego w kazerne, oczekując na przesłuchanie w dniu następnym. Sytuacja była poważna. Dowództwo tajnej organizacji wojskowej zdecydowało się na przeprowadzenie akcji uwolnienia więźniów przygotowywano szybko plan działania. Było to jedno z najlepszych i najśmielszych przedsięwzięć zbrojnych w okresie okupacji w naszym powiecie, świadczące o zmyśle organizacyjnym dowódców, odwadze i poświęceniu młodego żołnierza polskiej konspiracji (A.K.). Akcja rozpoczęła się wieczorem, około godziny 19-tej. Przeciwno połączenia telefoniczne, budynek gestapo został otoczony przez członków tajnej organizacji, grupa ugrupowana

weszła do budynku i opanowała sytuację. Przeraził go -  
stapowcy zamknęli się na pierwszym pięttrze, ci, którzy potrafili  
się znieść nadal bezbronnymi, ko bić ich i każować, okazali  
się nikczemnymi tchórzami wtedy, kiedy trzeba było stanąć  
oko w oko zdecydowanym na wszystko młodym bohaterem  
żołnierzem polskim. W ciągu kilkunastu minut akcja została  
pomysłnie zakończona, uwięzionie (wśród nich Białkiewicz  
ojciec, sekretarz Należnictwa i syn Zbigniew, mentorysta tajnego  
liceum zostali uwolnieni i Grabowski ojciec i syn też uciekając tajnego  
liceum Jędrzejowskiego zostali uwolnieni. Ściągnięto posterunki - akcja  
bez strat własnych została zakończona. Wtedy dopiero odważyli się  
gestapowcy wyjść ze swoich kryjówek. Nie ulegało wątpliwości, i tak  
śmiało przedsięwzięcie pocignię za sobą ostre represje okupanta  
w stosunku do tych, których uwiad policyjny umieszczał w swych  
kartotekach, jako podejrzanych o udział w ruchu oporu. Uwiad-  
to słowo wymaga omówienia, jeżeli chodzi o pracę zbirów hitlerowskich  
na terenach okupowanych. To nie tylko Niemcy czy volksdeutsche zbierała  
dane o ludzich urogo do okupanta nastawionych - nie wiele zdawali by  
się dowiedzieć - wszak byli to ludzie nowi, nastani, nie orientujący się  
w stosunkach, nie znający ludzi. Postugiwali się oni swymi najemnych  
konfidentów, których znajdowali wśród nikczemnych, pozbanionych wszel-  
kich hamulców etycznych jednostek, rekrutujących się przeważnie  
z mgłów społecznych, spędzających czas po knajpach, niskiej mo-  
ralności dzieciactwa, rzadziej trzeba przyznać wyjątkowo, z postóół  
inteligencji - ci byli wszyscy wykolejeńcami. Za judaszone srodniki  
okryli się hańbą, przyłożyli rękę do potwornych zbrodni, stali się  
współwinnymi tortur i mordów, dokonywanych na własnych rodakach,  
tych najofiarniejszych, którzy życie poświęcić byli gotowi dla Ojczyzny.

jaką człowieka z ukrycia skierować może w stronę swego,  
jakże często urojonego przeciwnika, nie spodziewającego się  
takiej podłości, dawcał też często powód tajnej policji do  
ukroczenia - następowały aresztowania i wyroki. Jak straszonym  
bzdzie kiedyś sął Boży nad nimi, niegodnymi miand człowieka.  
Wiedza ze zdradców i służalców spotkała zasłużona kara wykonana  
z wyroku tajnej organizacji wojskowej. Okres 1943 i pierwszej połowy  
1944 był obfitym jesli chodzi o likwidację tego plugastwa - za-  
bijano ich na miejscu. Po każdym takim wyroku społeczeństwo  
oddechło swobodniej, były okolice, jak np. znana nam bliżej gmina  
wodzisławska, które porwały się ich całkowicie. W środowiskach wiejskich,  
jak na przykład w Jędrzejowie, Sędziszowie, gdzie mieściły się urzędowe  
placówki niemieckie sprawa była trudniejsza, bowiem tu każdy urzędnik  
niemiecki zajmował się śpicowaniem (np. radca szkolny Vonmannowski  
funkcował równocześnie jako magi zaufania gestapo i był szczególnie nie-  
bezpieczny dla Polaków). Działalność wywiadu niemieckiego paraliżował  
dość dobrze pracujący kontrwywiad polski, starający się dotrzeć do  
wszystkich możliwie komórek policyjnych okupanta. Walka z Niemcami przy-  
jmowała coraz ostrzejszą formę. Chodziło o byt Narodu, trwano więc nie-  
wycięcie w zmaganiach zbrodnictwymi czynnikami policyjnymi, wojskowymi  
i administracyjnymi. Z sadymem tępili Niemcy wszelki przejaw myśli  
wolnościowej. Umysłowo, chorzy, zbrodni przedstawiciele (narodu panów)  
dopuszczali się niestychanych okrucieństw na ludności podstępnej. Nasze  
badania nauki podstępnej podkreślają, iż wśród Niemców zmagały się  
już przed wojną choroby umysłowe, urozmaitye z każdym rokiem. Takich  
mariażów, zbrodniów, sadystów i alkoholików nasylałi oni do krajów oku-  
powanych. To był najlepszy materiał na katoów, bezkrytycznie wykonujący wszystkie  
zbrodnicze plany. Po za Kapem mieliśmy ich wielu i w naszym powiecie.

W związku z akcją uwolnienia więźniów z aresztu gestapo, zastrzelili gestapowcy w tym dniu 3. II w areszcie miejskim więźnia politycznego

~~Blicharski Czesław Henryk~~

Blicharski Czesław Henryk, ur. 28. I. 1921 r.



Błaszczuk Stanisław, ur. 18. I. 1907 r. w Nagłowicach, zamieszkały w Jedrejowie, 11-go Stycznia 1944. Aresztowany 30. I. 1944, stracony został 31. I. 1944 we wsi Osowa pod Migoszą. (Został ekshumowany później do Jedrejowa).



Chrzanowski Piotr, ur. 5. VI. 1897 r. <sup>Jasionka 18</sup> w Jedrejowie (zawód rolnik) Aresztowany 31. I. 1944 r.  
Chrzanowski Piotr, ur. 5. VI. 1897 r. zamieszkały Jasionka 18 był członkiem tajnej organizacji wojskowej B.Ch. Aresztowany 31. I. 1944 r.



Kosek Jan, ur. 26. VI. 1903 r.



Sznedowski Maciej, ur. 1. X. 1895 r. w Wysokiej, powiat Zawiercie. Zamieszkały w Jedrejowie, Wincentynów 11. Pracował przed wojną w zakładzie Standard Gips w Jedrejowie. W czasie wojny prowadził skład materiałów budowlanych. Brał czynny udział w pracach konspiracyjnych wojskowych jako zastępca kwatermistrza H.K. oraz prowadził wysiad kolejowy. Aresztowany 30. I. 1944 r., tegoż dnia uwięziony do więzienia kieleckiego. 31. I. rozstrzelany wraz z innymi więźniami politycznymi pod Migoszą. (Ekshumowany w marcu 1945 r. na cmentarz parafialny św. Wincentego w Jedrejowie).



Zakreuski Edward, ur. 13. X. 1900 r. w Jedrejowie, zamieszkały ul. Pińczowska 11, z zawodu kupiec. Za działalność konspiracyjną aresztowany dnia 30. I. 1944, uwięziony do Kielec. Rozstrzelany 31. I. 1944 r. wraz z innymi pod Migoszą. (Ekshumowany 13. III. 1945 do Jedrejowa).



Gidyński Kazimierz, ur. 29. IX. 1904 r. w Kielcach  
zamieszkały w Jędrzejowie ul. Strażacka 39,  
urzędnik Sądu Grodzkiego w Jędrzejowie. W okresie  
represji Żółtych aresztowany 6. II. 1944 r., przewieziony  
do więzienia w Kielcach, gdzie przebywał do  
dnia 19. II. W dniu tym, po południu o godzinę 16tej  
został rozstrzelany na Stawiku - Żgórsku pod Kielcami (razem  
dziesięcioma innymi więźniami politycznymi. (Magila wspólna  
dla 11 rozstrzelanych.) Wдова po nim przeniosła żułoki 27. III. 1945 r.  
na stary cmentarz w Kielcach.



Jarosiński Roman, ur. 3. III. 1887 r. w Mircu koło  
Skarżyska, zamieszkały w Jędrzejowie ul. Szkolna 9.  
tokarz w warsztatach kolejki uskoktorowej. Brał  
czynny udział w konspiracyjnej pracy wojskowej.  
Aresztowany 6. II. 1944 r., przewieziony został tegoż  
dnia do więzienia w Kielcach. 19. II. rozstrzelany  
w Żgórsku pod Stawikiem. 16. IV. 1945 r. żułoki ekshumowano na cmen-  
tarn parafialny św. Wincentego w Jędrzejowie.

Gruszczynski Zygmunt, ur.                      rzemieślnik  
(malarz), zamieszkały ul. Wodzisławska 15, żołnierz A.K.  
aresztowany 6. II. 1944, przewiezony do Kielc, stąd do Żgórsku  
koło Stawika i tu rozstrzelany 19. II. 1944 r.



Gołczyński Wincenty, ur.                      zamieszkały  
w Jędrzejowie, ul. 14 Stycznia 115. Aresztowany 6. II. 1944  
za prace konspiracyjne, przewiezony do więzienia  
w Kielcach. Rozstrzelany 19. II. 1944 w Żgórsku pod  
Stawikiem.



Nowak Józef, ur.                      w Sudole, urzędnik miejski, zamieszkały  
w Jędrzejowie ul. Szkolna 3. Aresztowany przez  
gestapo 6. II. 1944 r. Bardzo czynny członek organizacji A.K.  
W niego mieściła się t. zw. „skrzynka okręgowa” rozdzie-  
lca sztabu okręgu A.K. (czynność jej polegała na  
przyjmowaniu i ułatwianiu kontaktów przybywającym  
wystannikom władz wojskowych.) Rozstrzelany w Żgórsku pod Stawikiem  
dnia 19. II. 1944 r.



Paduch Tomasz, ur. 20. XII. 1904 r. kolejarz, zamieszkały  
w Jędrzejowie, ul. 3go Maja                      był żołnierzem wojska  
nego plutonu kolejowego A.K. Aresztowany 6. II. 1944, przewiezio-  
ny do więzienia w Kielcach. 19. II. 1944 rozstrzelany  
w Żgórsku pod Stawikiem.



Szreniawski Edward, ur. 16. IX. 1893 r. w Jędrzejowie zamieszkały przy ul. Kieleckiej Nr. , przedsiębiorca przedsiębiorstwa przy kolei wąskotorowej. Aresztowany w dniu 6. II. 44, po paru godzinach przewieziony do więzienia w Kielcach. 19. II. 1944 rozstrzelany w Zgórsku pod Słowikiem. Żyłki ekshumowano do Jędrzejowa.



Kozakowski Leon, ur. 5. IV. 1903 r.

B. Esp Potok  
Leon Kozakowski

aresztowany wraz ze swoim bratem Władysławem, wywiezieni i rozstrzelani w górze w związku z zabójstwem śniadca niemieckiego Rsp Potok - Kote, dawniej szepo zwano wieżę stacji Jędrzejów.

Kozakowski Władysław,

Jak widzimy, aresztowania z dnia 30 stycznia pociągnęły za sobą 7 ofiar, represje w związku z odbiciem uwieczonych z aresztu gestapo 8 ofiar.

## Aresztowania pojedyncze

Lata 1940-41-42.



Piasecki Roman, ur. 28. VII. 1901, pracownik biurowy. Aresztowany 20. XII. 1940 za pracę w konspiracji i kolportaż tajnej prasy. Biły przez policję niemiecką, nikogo z dziesiątki konspiracyjnych nie wydał. Wywieziony do obozu koncentracyjnego, zamordowany w Dachau 18. III. 1942 r. (Niemcy podali w zawiadomieniu, że na chorobę serca, obieg krwi i katar kiszek.)

Wojterski Franciszek, ur. wysiedlony z woj. poznańskiego, profesor państwowego liceum i gimnazjum w Szamotułach, profesor tajnego liceum i gimnazjum w Jędrzejowie. Aresztowany 6. II. 1942 r. po wykryciu kompleksu tajnego nauczania gimnazjalnego (wraz z trzema nauczycielkami, które wywiezione do obozu koncentracyjnego przetrzymały udzięki i pourociły.) W Jędrzejowie przebywał od dnia 10. XII. 1939 i od początku pracował w tajnym nauczaniu. Serdeczny kolega, wielki przyjaciel młodzieży, pracował gorliwie, nie zwracając uwagi na groźbę mu ze strony Niemców niebezpieczeństwa. Po aresztowaniu, przewieziony tegoż dnia do więzienia kieleckiego, stąd do obozu koncentracyjnego w Osiecimiu. W obozie męczony pracą, głodem, biciem i chorobą, zmarł w dniu 1942 r. (Komenda obozu podała jako powód śmierci katar kiszek.)



Bartosz Józef, ur. 25.VII.1907, lat 31 nauczyciel szkoły powszechnej Nr.1 w Jędrzejowie, porucznik rezerwy, patriota i działacz społeczny. Niemcy przeprowadzili w tym czasie aresztowania oficerów rezerwy, nieugięty został on uskarżony gestapo przez niemiecki urząd szkolny w Jędrzejowie, jako niebezpieczny dla Niemców nauczyciel-społecznik. Aresztowany 3 czerwca 1942r., osadzony został w więzieniu kieleckim, stąd przewieziony do obozu w Osławimiu. Tu umieszczony został na bloku izolacyjnym 19a. W t. zw. „Mussenkommando” używany był do najcięższych prac przy budowie. Na izolacji nie załamwał się, mimo cierpień i bicia, do końca zachowując pogodę ducha i szlachetność. 4.VII.1942r. rozstrzelany został w obozie osławimskim.



Rydzicki Kazimierz, ur. 5.IV.1892 w Mostach Wielkich, kierownik szkoły powszechnej Nr.1. w Jędrzejowie, przeniesiony przez niemiecki urząd szkolny do szkoły w Goleniowej, gm. Szczekociny, pow. woszczońskiego (najpierw został zupełnie z posady usunięty.)

Aresztowany w Goleniowej jako działacz społeczny i pracujący w tajnym nauczaniu, przewieziony do więzienia, stąd do obozu w Osławimiu. W obozie męczony, zmarł na skutek uciążliwych 1943r.

Nauczycielstwo tutejszego powiatu, szczególnie szkół powszechnych poniosło w czasie okupacji wiele strat. Z szczególną zaciętością tapili Niemcy inteligencję, wśród tej jak to widzimy w rejestrach strat, nauczycielstwo mające znaczny wpływ w środowiskach miejskich i wiejskich. Stawało ono na przeszkodzie niemieckiej polityce, uswiadomiano społeczeństwo starsze, uczyło młodzieży, współdziałało, bądź też czynnie pracowało w pracach tajnych organizacji zbrojnych (często na kierowniczych stanowiskach) chroniło dusze przed deprawacją. Stąd bezwzględność w stosunku do wybitniejszych jednostek, zwłaszcza działaczy Zw. Nauczycielstwa Polskiego, w tym najstarszego od początku okupacji zgrupowania działalności konspiracyjnej. Nasz powiat miał w dodatku szczególnie niekorzystny skład „urzędu szkolnego”. Zbrodniczą działalnością wyróżnili się tu: Ukraińiec - nacjonalista inspektor szkolny Mikołaj Łandiak, przed wojną nauczyciel szkoły powszechnej Nr.1 w Jędrzejowie, Łódzki volksdeutsch Herman Sterzak, radca szkolny (przed wojną nauczyciel szkoły powszechnej w Stojeusku pow. woszczońskiego, Oskar Gross, z Piotrkowa, lat dwadzieścia kilka mający inspektor szkolny, przed wojną Polak i oficer rezerwy, w czasie okupacji volksdeutsch, denuncjant, wróg polskości, gnębący nauczycielstwo i dzieci szkolne rewizjami, pogroźkami, tupetem maskującymi głupotą, bo podłości ukryć nie mógł, i ostatni, Niemiec z Dolnego Śląska von Manouski, w Jędrzejowie mający zaufania gestapo.



Sobolewski Paweł, ur. 4.XII.1896r, zamieszkały w Jędrzejowie ul. Styrczynie 121. Kierownik poczty. Aresztowany w czasie stłuszy za prepożenie broni kolegę uszkoderonę. Przewieziony do więzienia, stąd do obozu osławimskiego, gdzie męczony, gdzie męczony zmarł na skutek cierpień 21.VII.1942.

Dziwak Szczepan, ur. 16. XII. 1874, zamieszkały  
w Jędrzejowie ul. Główna 115

Rok 1943



Boleszyk Adam, ur. 2. XI. 1902 w Nagłowicach  
sekreżar Lu. Lu. Kapodonych, zamieszkały w Jędrzejowie  
rynek Nr 8. Aresztowany za działalność polityczną  
18. III. 1943., przewieziony do obozu w Oświęcimiu został  
stracony, 1944r.

Naurot Józef, ur.



Klimecki Stefan, ur. 14. VIII. 1905 w Jędrzejowie, prawnik,  
advokat w Jędrzejowie, oficer rezerwy, wybitny działacz  
polityczny. Przed groźącym mu aresztowaniem schronił  
się w Warszawie. Tu działał dalej pod nazwiskiem Stefana  
Krzepkowskiego. Aresztowany przez gestapo w Warszawie  
22. V. 1943, osadzony został w więzieniu na Pawiaku.

Nedług zeznań świadków, został wyprowadzony z więzienia w nocy 2. VI. 1943  
w Biedzie. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął - niema żadnych  
wiadomości. Nedług wszelkiego prawdopodobieństwa został stracony  
przez gestapo (był to okres uzmożonego terroru niemieckiego w stolicy Polski.)

Ciekalski Eugeniusz, ur. 1. I. 1925 zamieszkały w Jędrzejowie  
ul. Polna Nr.

Ginter Zdzisław Bodeśtan, pseudonim Grom, ur. 18.XI.1920, z zawodu uczeń monterski, zamieszkały przy ul. Hodekowskiej nr. Był czynnym członkiem grupy bojowej H.K. 13.VI.1943 r. w czasie akcji, zaskoczony przez oddział policji niemieckiej, zastrzelony costarł na miejscu. Z nim razem zginęł



Kajderoń Zdzisław, pseudonim Bizant i Rysowal, ur. 1.II.1918 r lat 22, jeden z najczynniejszych działaczy bojowych H.K., jeden z uczestników wyroku na gestapowca Kapie. Zastrzelony 13.VI.1943.



Oliwkiewicz Jan, ur. 25.V.1901, właściciel zakładu fryzjerskiego, zamieszkały ul. Prosta 2. aresztowany costarł 10.VII.1943 r. przez policję niemiecką w Hgłencu, gminy Rakon, dokąd się schronił w znajomego gospodarza Tercyńskiego (był na liście przeznaczonych do aresztowania po zabiciu Kapa).

Przewieziony do więzienia w Kiedcach, zmarł tam po parotygodniowym pobycie, na skutek ciężkiego uszkodzenia ciała po pobiciu w śledztwie.



Tykwinska Jena, ur. 10.X.1919 w Sasnowcu z domu Rokicka żona Władysława (zastrzelonego przez Niemców 9.VI.1943) Umieszczona przez gestapo na liście podejrzanych o działalność polityczną, aresztowana 19.III.1943 (msza wówczas policja w domu nie zastała.) Zamordowana w obozie osiwickim 2.V.1943.



Pekański Wiktor, ur. 19.III.1913, nauczyciel szkoły powszechnej z tut. pow. zamieszkały w Jsdziejowie ul. 14-go Stycznia 82. Aresztowany 25.IV.1943 przez gestapowców, którzy przybyli do mieszkania przeprowadzili rewizję, pobili Pekańskiego, a nie znalazłszy obciążającego materiału, zabrali biły, zegarki, encyklopedię, stanowiące własność aresztowanego. Z Jsdziejowa wywieziono go do Kielc, stąd po tygodniu do Radomia, po czym do Osieckim. Tutaj męczony i biły (miał wiele ran od bicia), wyczerpany, zmarł 1.VI.1944 r. W pracy konspiracyjnej (wojskowej i politycznej) w Jsdziejowie bardzo czynny, m. in. był redaktorem prasy podziemnej.



Pekańska Maria, ur. 22.X.1905, nauczycielka szkoły powszechnej, siostra Wiktor, aresztowana razem z bratem. Czynna w pracach tajnej organizacji wojskowej, była też kolporterką prasy podziemnej. Wywieziona do Osieckim, zmarła w obozie 18.XII.1943 r. Rodzinę powiadomiono o śmierci obojga dopiero po

roku, na zapytanie rodziców - przedtym wówczas czas ewakuacji

im listy, z zaznaczeniem, iż należy czekać na zmianę adresu. Paczek wysyłanych do obozu nie zwracano.



Blichowski Edward, ur. P

Zabijali Polaków gestapowcy, zabijała policja, żandarmeria, S.S., wehrmacht, tak zw. sonderdienst, przy nadarzającej się sposobności też straż kolejowa, leśna, pozostający w służbie niemieckiej Ukraińcy, jak też i cywilni urzędnicy administracji niemieckiej. Szczególnie dał się we znaki sadystycznym zniszczeniem się nad bezbronnymi wieśniakami agronom, Haubner, pijak kalerzacy i strzelający przechodniów. (Zastrzelili go partyzanci w powiecie włoszczańskim.)

Ofiary rozbestwionych strażników kolejowych powoź:



Kudera Stanisław, ur. 16. IV. 1903r. w Jędrzejowie ul. Kościelna Nr. 8. urzędnik kolejowy. Zastrzelony 15. II. 1943r. (Do organizacji tajnej nie należał)

Marcze Stefan ur.

Rok 1944

Marczeński Tadeusz, ur. pseudonim „Hars” zamieszkały w Jędrzejowie ul. Polna 46, członek egzekutywy H.K. dwukrotnie ranny zginął w okolicach Bogori 2. II. 1944r.



Putowski Władysław, ur. emerytowany kapitan H.P. zamieszkały w Jędrzejowie, ~~ul. św. Barbary 10~~ ~~zawany~~ odznaczony Krzyżem Walki, członek H.K. Aresztowany wiosną 1944r. za działalność konspiracyjną po przewiezieniu do więzienia kieleckiego, torturowany w czasie śledztwa, nie wytrzymał cierpienia i odebrał sobie życie w więzieniu.



Paszałek Jan, ur. 14.V.1923r zamieszkały  
w Jędrzejowie ul. 14-go Stycznia nr. Żołnierz  
A.K. w roku 1939 uczeń II klasy gimnazjum  
jędrzejowskiego. 9.VIII.1944 zginął w walce zbroj-  
nej z policją niemiecką, która nęcała na  
miasteczko Skalbierz i mordowała <sup>do</sup> miejscową  
ludność.

Hróblewski Czesław, ur. 1919 maturzysta Liceum  
jędrzejowskiego z roku 1939, syn profesora  
tutejszego liceum i gimnazjum Szymona, ukrywający  
się w Warszawie przed poszukującym go gestapo.  
Zginął w walce zbrojnej w powstaniu warszawskim  
jako żołnierz A.L.



Gajos Stanisław, ur. 29.IV.1890r. w Holi Kowieckiej,  
zamieszkały ul. 3-go Maja nr. 40, kupiec, dawny  
peowiale. Brał on czynny udział w pracach kon-  
spiracyjnych jako inspektor Służby Ochrony Powstania  
(Sop) A.K. (pseudonim Szczupły), na stanowisku od-  
powiadającym zastępcy komendanta A.K. U niego

wykonywały się wszystkie części umundurowania. W czasie rewizji przeprowa-  
dzonej przez Niemców w poszukiwaniu całowni, znaleziono u niego  
materiały do pracy konspiracyjnej. W wyniku rewizji został on 4.VIII.1944r.  
rozstrzelany pod Kielcami.

Hojda Wojciech, ur. 12.IV.1890, zamieszkały  
w Jędrzejowie ul. Łysakowska 17, inwalida  
wojenny, członek A.K. Aresztowany razem z Gajosem  
z nim został rozstrzelany 4.VIII.1944r.

Wisniewski Zenon, ur. 23.VI.1925, zamieszkały w Jędrzejowie  
ul. 14 Stycznia, uczeń tajnego gimnazjum. Po ukończeniu  
szkoły podoficerskiej kapral A.K. (pracował też  
w wywiadzie polskim), pseudonim Głon. Chciał kupić  
broń od Ukraińców w służbie niemieckiej, uwięziony  
przez nich w zasadkę, rozstrzelony został w pobliżu  
klasztora jędrzejowskiego

w Jędrzejowie.

Pochowany na cmentarzu św. Trójcy



Banasiewicz Konstanty, ur. 18.VIII.1919 zamieszkały  
w Jędrzejowie ul. 3-go Maja. Aresztowany 4.VI.1944r.  
po zabraniu materiałów z magazynu tekstylnego  
Niemca Kramera przy ul. Krzywe Koło. Wywieziony  
do Kielc został stracony



Mołenda Bronisław, ur. 11. XI. 1911, zamieszkały w  
Jedzejowie ul. 14 Stycznia Nr 19. Należał do tajnej  
organizacji A.K. Aresztowany 9. VI. 1943 r. w odwet za  
likwidację Kapa. Wywieziony do obozu koncentracyjnego  
w Buchenwaldzie. Zginął wraz z innymi więźniami  
w toku ewakuowania obozu. (Było ich około 2000.)



(K) Kulesza Józef, ur.

Kot Tadeusz, ur. 2. V. 1901 w Jedzejowie,



Żal Antoni, ur. 11. V. 1903 w Laskowie, robotnik leśny



Jach Władysław, ur. 9. I. 1916 r., zamieszkały w  
Jedzejowie przy ul. Krzywa Nr 4. Aresztowany  
11. V. 1944 r. Rozstrzelany 14. V. 1944 r.



Jach Józef, ur. 19. III. 1925 r.



Jach Edward, ur. 1921 r.



Chowaniec Maria, ur. 8. VI. 1912 r. zamieszkała w Jedze-  
jowie przy ul. św. Barbary Nr 21.



Chowaniec Henryk, ur. 18. IX. 1918 zamieszkały  
w Jędrzejowie przy ul. św. Barbary Nr 21. (brat Marii)



Senderski Edward, ur.



Hajdrych Marian, ur.



Rama Józef ur.

Likwidacja Kappa w Jędrzejowie Maksymilian  
(Konstanty Kapuscik)

Trudno dziś po przeszło czterdziestu latach, ustalić stopień, funkcję i przynależność organizacyjną Helmuta Kappa, który w okresie okupacji hitlerowskiej dał się w znaki ludności Jędrzejowa i okolicy. Najprawdopodobniej oprawca ten był zastępcą szefa gestapo na powiat jędrzejowski. Rozkaz wykonania na Kappie wyroku śmierci 1 do dnia 25. V. 1943 r. 1 przez Komendanta Oddziału Armii Krajowej - Jędrzejów "Proso" Majora Stefana Gąbzi, ps. "Kos", "Zemsta" i przekazany następnie dwóm patrolom, mającym działać niezależnie od siebie. W skład pierwszego uchodźczy następujące osoby: ppor. Zdzisław Hajderowicz, ps. "Ryszard", ppor. Hieronim Piasecki, ps. "Zola", Dziewiecki Stanisław, ps. "Ginter", Zdzisław, ps. "Grom", Kurkowski ps. "Marek", "Idonidca" podgrupą 1 Witold Staszkievicz, ps. "Witok", "Witok". Drugim patrolom dowodził Zygmunt Kruski ps. "Witok" a podlegali mu między innymi: bracia Grabowscy ps. "Czarny" i "Strus", bracia Marczenko Zygmunt ps. "Sryt", i Tadeusz ps. "Hors" oraz Skowronek Młody ps. "Duch". Sama likwidacja gestapowca miała przeprowadzić grupa Hajderowicza. Po otrzymaniu rozkazu majora "Kosa" przystąpiono niezwłocznie do przygotowania terenu, a następnie próbowano zlikwidować Kappa bądź na cmentarzu jędrzejowskim, bądź w lesie Żarzyńskim, gdzie hitlerowiec ten zwykł mordował swoje ofiary. Kapp nie upadł jednak w zasadkę. W tym czasie udało się ludziom Hajderowicza odebrać część sztachet ogrodzającym budynek gestapo przy ul. 14 Sierpnia, wiedzieli Metaldrutu aby ewentualnie dostać się do jego wnętrza i na miejscu zlikwidować Kappa. Jednocześnie śledzone jego zachowanie się w mieście. Nadzedł dzień 25. V. 1943 r. Niemcy zajęci byli w tym dniu wysłaniem do Rzeszy ciężkiego strażnika kolejowych 1 Benschutzel, zabitych koło Hajdaszka przez członków naszego Ruchu Opom. Przed wieczorem hitlerowcy a wraz z nimi Kapp zebrał się w gospodzie niemieckiej, znajdującej się koło kościoła św. Trójcy obecne przedkole i gdzie pili przez dłuższy czas. Grupa Hajderowicza czuwała w tym okresie w rejonie ulicy strażackiej. Około północy hitlerowcy opuścili gospodę i udali się w kierunku gestapo. Patrol Hajderowicza poszedł za nimi ale krótką drogą przez parkany. Wkrótce hitlerowcy ukroczyli na podwórze gestapo było ich jednak tak dużo, że grupa Hajderowicza ukryta w kładkach przy płocie nie przystąpiła do akcji. W tym czasie Eugeniusz Adamczyk Lutycza A.K. w policji kryminalnej w Jędrzejowie meldował, że Kapp ma wyjechać z Jędrzejowa w najbliższych dniach, a może nawet już opuścić miasto. W związku z tym zwołano część ludzi wyznaczonych do likwidacji gestapowca między innymi braci Gintrow, którzy udali się do Nowogórc. Zupełnie nie oczekiwanie, w dniu 31 maja stwierdzono, że Kapp znajduje się w Jędrzejowie i że wraz z kierownym gestapo Tierlingiem i siostrą szefa hitlerowskiego urzędu pracy (Arbeitamt) w Jędrzejowie Mayerówną udać się do niewielkiego parku przy ulicy kieleckiej (płocyska Nardziejewicza). Jest popołudnie. Około godz. 17tej Hajderowicz wraz z Piaseckim udają się niezwłocznie do Staszkievicza. Są bez broni którą ukryto w nieobecnych w tym czasie Gintrow. Staszkievicz udaje się więc do ich mieszkania, a znając miejsce ukrycia broni, wydobyla ją i wkrótce wraca z trzema pistoletami. Takie uzbrojenie opuszczają nieświadomie Hajderowicza przy Ryńku. Uważa im się stwierdzić, że Kapp, Tierling, Mayerówna opuścili park przy ulicy kieleckiej i zmierzają ku Ryńkowi. Trójka zamachowców zaczyna się w jednej z pobliskich bram (domu Szyszkowskiej) mając nadzieję na skuteczne przeprowadzenie akcji. Nadchodzą Niemcy nasi już mają strzelać do Kappa i Tierlinga gdy

nagle dwie przechodzące młode kobiety odziewają ich od gestapowców. Niemcy są ocaleni, a nasi przechodzą ulicami 3-go Maja i Straziacką na ulicę klasztorną (obien 14 stycznia). Po drodze tracą z oczu Kappa. Hajderowicz i Piasecki idą po zatarkę elektryczną. Staszkiwicz zostaje na rogulku ulicy klasztornej i straziackiej obserwując teren. Okazuje się, że hitlerowcy siedzą w cukierni volksdeutche na rogu kieleckiej i Ryńska. Wkrótce Kapp i jego towarzysze opuszczają ten lokal i zmierzają do gestapo. Oto jak opisuje dalszy przebieg wypadku uczestnik zamachu Witold Staszkiwicz "Witas". Wreszcie wyszli. Było chyba około godziny 21:30. Puściliśmy ich samych dość daleko. Następnie posuwając się szybko klasztorną, dogoniłszy przy ulicy Prostej. Kiedy usłyszeli, że ktoś idzie za nimi zatrzymali się akurat przy Prostej. (Mniej więcej) w odległości mniej więcej 15 metrów od nich "Ryszard" wyciąga pistolet i trzymając go w uchygniętej dłoni idzie wprost na nich. Również i my idziemy z bronią gotową do strzału. Kapp robi ruch, jakby chciał ręce podnieść do góry. Meyerówna w środku, a Tierling robi skok w ulicę prostą. Ustalono było, że do Kappa strzelają "Ryszard" i "Zola" a ja do Tierlinga. Zapadnie z planem "Ryszard" i "Zola" strzelają do Kappa. Odległość około 10 m. Kapp pada. Tierling zdążył wyciągnąć pistolet i uciekając prostą strzela. Niestety za pierwszą razem nie trafiał go. Ale Tierling też chybia. Zatrzymuję się na moment i następnym moim strzałem jest już celny, trafiając hitlerowca prosto w serce. Tymczasem "Ryszard" i "Zola" po załatwieniu się z Kappem wycofują się. "Zola" strzela jeszcze do leżącego Tierlinga. Meyerówna wychodzi wato z opresji. Uzupelnianiacz relacji Staszkiwicza trzeba dodać, że Kapp po pierwszych strzałach Hajderowicza i Piaseckiego upadł na jezdnię ul. klasztornej miał jeszcze tyle przytomności, że wydobyt pistolet z kaptura i parę razy strzelił do Polaków. Na szczęście jego ogień nie był celny. Po przeprowadzonej akcji Hajderowicz Piasecki i Staszkiwicz pobiegli ulicą Prosta w kierunku Malogardzkiej, dalej drogą zwana Bizorendą koło stacji transformatorów. Musieli paść na ziemię, ponieważ hitlerowcy strzelali rakietami świetlnymi oraz prowadzili w miejscu bezładny ogień z broni ręcznej. Dalsza droga wycofujących się prowadziła przez pola w kierunku ulicy kieleckiej złączając tu ul. Wolica, a następnie do Dalechów. Przy torze kolejki wąskotorowej Staszkiwicz poręgnął kolegów i udał się do Jmiełna zaś Hajderowicz i Piasecki dotarli na piechotę do Leszczynki Gaj, gdzie zostali Karkowskiemu ps. "Norka" i zdali mu pierwszą relację z wykonania zadania. Kapp nie został zabity, tak jak Tierling na miejscu akcji. Był ciężko ranny. Najprawdopodobniej hitlerowcy nie byli zdecydowani, co z nim zrobić gdyż dopiero około godz. 23 przynieśli go do Szpitala Powiatowego w Jolnejowiu tam pod okiem gestapowców dr. Marjut Czesław operował Kappa, odcinając mu rękę i nogę. Mimo operacji hitlerowski oprawca zmarł na skutek wykrwawienia wewnątrz. Śmierć nastąpiła 1.VI.1943 o godz. 3 minut 15. Tak zanotowano w książce głównej jolnejowskiego szpitala. Pragnę wspomnieć śmierć Kappa, hitlerowcy zastrzelili 2.VI.1943 w Jolnejowie 14 Polaków a około 40 aresztowali. W parę dni później 13.VI.1943, w przypadkowym spotkaniu AK z żandarmerią niemiecką pod Mysłowem od kul hitlerowskich zginął Zdzisław Hajderowicz "Ryszard" lat 25 oraz jego przyjaciel Zdzisław Sinter, 20 lat 23.

Opracowanie na podstawie relacji i informacji następujących osób:  
 D. Hajderowicz - Jarosławski, H. Piaseckiego, W. Staszkiwicza, S. Szałka, Dr. T. Pruszkowskiego.



Widziński Józef, ur. 17.III.1917r



Widziński Mieczysław, ur. 27.VII.1922r